

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: ULICA LEJONOWA Nr 1.

Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 3 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelony przed tekstem 60 mk., w tekście 50 mk., za tekstem 35 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 10 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

KINO „АРОБЛО”

Pierwszy

wielki awanturyczny 2-serjowy film
wytworu Jermoljewa w Moskwie

Tajemnica portu Sewastopola

dramat awanturyczno-ekscentryczny
z ulubieńcami publiczności

RYMSKIM I KARBANOWĄ

Dziś po raz ostatni

Od jutra

I-a serja
P. t.CZARNA
RĘKA2-a serja
ostatnia
P. t.MORSCY
PIRACI

Potrzeba nowego Sejmu.

Zdawałoby się, że przesilenie gabinetowe jest zażegnane, skoro na posiedzeniu konwentu senjorów Sejmu ustawodawczego zgodzono się na powołanie gabinetu pozaparlamentarnego i skoro misję utworzenia takiego gabinetu 236 głosami przeciw 145 powierzone p. prof. Ponikowskiemu.

Co to znaczy?

Znaczy to tyle, że po kilkudniowych obradach Sejm doszedł do przekonania, że nie może utworzyć ze swego łona gabinetu ministrów, któryby miał większość Sejmu za sobą.

Oznacza to w dalszym ciągu to, że Sejm ustawodawczy nie może zdobyć się na wytworzenie większości, zdolnej do powołania gabinetu, któryby miał większość Sejmu za sobą. Skutkiem tego dotychczasowe gabinety ministrów lawirowały pomiędzy Scyllą prawicy a Charybdą lewicy — lawirowały w swojej polityce wewnętrznej i zagranicznej, a tym zasem w kraju rosło coraz bardziej niezadowolenie, za granicą brak zaufania, a na giełdach wzniagał się spadek kursu naszej waluty.

Sejm spostrzegł się nareszcie, że rządy Witosa są w dalszym ciągu niemożliwe, jeżeli Polska nie ma stoczyć się do dalszego upadku — i zmusił go do prośby o dymisję.

Czy p. Ponikowski zdola uratować sytuację w takim położeniu? Czy może nawet polityczną Polskę pokierować do brze, skoro jeden klub w Sejmie prowadził do łona, a drugi do Sasa, zwłaszcza, że tych klubów jest taka mnogość, zwłaszcza, że niektóre z tych klubów dbają więcej o dobro partyjne i klasowe, aniżeli o dobro i potęgę Polski?

Zdaje się, że gdyby w obecnych warunkach sejmowych stanął na czele naśladowca Macchiavellego, Metternicka lub Bismarcka nie działyby wiele — panowie posłowie z różnych klubów rzucaliby mu tyle kamieni pod nogi, że uprzykrzyłyby się rządy najzdolniejszemu i najdzielniejszemu politykowi.

Wobec tego każdy dobry polak musi być zdania, że jedynym sposobem wybrnięcia z fatalnego położenia jest rozwiązanie Sejmu który w r. 1919 był powołany do uchwalenia Konstytucji, a uchwalwszy ją pozostaje, aby... szkodzić Polsce.

Jeżeli p. Ponikowskiemu uda się utworzyć gabinet, pierwszym jego obowiązkiem będzie dążyć do jaknajruchlejszego powołania nowego Sejmu, który będzie wyrazem woli całego narodu.

Tylko nowy Sejm może uratować Polskę. B. F.

Liczba.

Państwo jest przedsiębiorstwem, stosunek między państwami jest interesem. Polityka państwa, kierująca się ideowością i uczuciowością, musi zbankrutować. Szczętne zasady może wygłaszać i reprezentować naród jako jednostka zbiorowa w odwiecznych dążeniach i walkach ducha. Lecz jego przedstawicielstwo, rząd państwa obejmującego naród, bez kalkulacji, inwentaryzacji, cyfr i dat, obejść się nie może. Jak kupiec, obliczający dokładnie na podstawie ksiąg handlowych każdy krok, ruch, obrót — tak samo państwo bez ewidencji i statystyki wewnętrznej, porównawczej i pogładowej jak banka mydlana, którą pierwszy lepszy giełdciarz lub bankowiec może zdmuchnąć z powierzchni.

Naród polski ma wiele pięknych zalet duchowych i fizycznych, które historykom, filozofom i estetykom są znane i przez nich chwalone. Brak mu natomiast zupełnie zmysłu liczby. Nie zdołał go sobie przyswoić w ciągu długowiekowego bytu przedrozbiorowego, nie mógł go nabyć w czasie 150 letniej niewoli i nie czyni wysiłków w tym kierunku i obecnie gdy niebawem święcić będziemy trzecią rocznicę odzyskanej niepodległości.

Cała ideologia nasza idzie w spieszonym z biegiem świata kie-

runku. Nie przemawia do nas przykład ani naszych, nielicznych przyjaciół w koalicji, ani naszych bardzo licznych wrogów. Gdzie głosić nam powinna przepisy postępowania w własnym domu i w stosunku do państw obcych liczba, jasna, wyraźna, chłodna, niewzruszona, tam powodujemy się fantazją, kalkulacją uczucia, statystyką serca.

Całe nasze nieszczęsne położenie wewnętrzne, nasz z początku kulejący a dziś śmiertelnie chory budżet, nasze błędne administracyjne, wolny handel przy nacięciu otwartych granic, nasz uszczuplający i rozkradaw demobil, nasza najzwyklejsza nieświadomość tego, co posiadamy, cośmy kupili za drogie pieniądze z zagranicy i cośmy za to zapłacili — polega na tem, że wrodzoną nam niechęć do cyfry nie umieliśmy dotąd przezwyciężyć.

To samo dotyczy naszych stosunków międzynarodowych, zwłaszcza tam, gdzie oddanie nam Wilna i Górnego Śląska przedstawia się dla Francji, Anglii lub Niemiec jako ściśle zestawiona kalkulacja, nam tylko jako bolesna krzywda, niezrozumienie naszej tradycji i postępnictwa narodowego. Nie znaczy to, żeby społeczeństwo do zagadnień tych nie przystępowało z miłością, ideałem, społecznym, aby nie brało udziału w udreć i niepokoju rodaków w przynależnych nam etnograficznie i historycznie dzielnicach. Ale rząd jako przedstawiciel państwa, szanując uczucie narodu w obliczu państw zaprzyjaźnionych i wrogich występować musi jako zimny, obliczający kupiec, który przeprowadził ściśle kalkulację, utworzył bilans i znając doskonale warunki i zamłary kontrahenta przystępując do interesu.

Natomiast co jest warte państwo, które nie zna stanu swego posiadania, co warte ministerstwo, które nie umie każdej chwili przedstawić swego inwentarza.

Stwierdzić można bez najmniejszej przesady, że jak obywatela w życiu prywatnym tak i nasze naczelne urzędy lekceważą sobie cyfry, do wszelkiej

ewidencji i statystyki odnoszą się z obrzydzeniem.

Z drugiej strony zaś jest niezaprzeczoną prawdą, że wszelka akcja pokojowa i wojenna państw cywilizowanych opiera się na statystyce. Cyfry mają głos decydujący; ich zestawienia systemem porównawczym i pogładowym rozstrzygają w polityce państwowej o planach i przedsięwzięciach na długie lata naprzód.

Sentymentalizm w każdym interesie jest jego zgubą. Kupiec wkładający uczucie w swoją transakcję jest osobą śmieszna, której na serio nikt nie bierze. Jeżeli państwo i rząd zabiera się z niechęcią do cyfr, traktuje je fantazyjnie i dowolnie na głos ich zamyka oczy, podpisuje sobie i społeczeństwu wyrok śmierci.

I jeżeli dziś ze wszystkich stron rozlegają się głosy przerażenia o naszym rozpaczliwym stanie wewnętrznym i politycznym, które budzimy na zewnątrz winą jest lekceważenie liczby we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego i politycznego.

Wacław Sas.

12. 9. 21.

Niedołączna obrona marki polskiej.

Kraków, 13 września.

St. M) Kwestja upadku naszej waluty jest niestety wciąż aktualna i zmusza do szukania przyczyn tego zjawiska. Jedną z przyczyn zasadniczych mieliśmy sposobność wskazać niedawno; jest nią „niedobór pracy” umiejscowiony obecnie w brakach naszej produkcji przemysłowej.

Gdy nareszcie, po kilku latach grabienia nas przez najjeźdźców i dwóch latach nieurodaju, produkcja rolnicza osiągnęła, a nawet podobno przekroczyła wysokość przedwojenną, produkcja przemysłowa wynosi zaledwie 40 proc. przedwojennej. Ten to właśnie stosunek powoduje bierność naszego bilansu handlowego z zagranicą w najczulszym miejscu

— t. j. tam, gdzie chodzi o to war najdroższy.

Równocześnie jednak z tą „naturalną” niejako, gospodarczą przyczyną niskiej waluty, działają przyczyny inne, polityczne, a przedewszystkiem ściśle finansowej natury, które markę polską spychają daleko niżej od poziomu, na który ją skazują warunki ściśle gospodarcze. Walka z temi przyczynami jest obecnie jednym z głównych zadań naszego ministerstwa skarbu — zadaniem, niestety, oddawna spełnianem nieumiejętnie i niedołącznie.

Po ukończeniu wojny orężnej z bolszewikami, Polska od samego początku swego państwowego zmartwychwstania znajduje się w równie niebezpiecznej choć bezkrwawej wojnie na międzynarodowym rynku pieniężnym z przeciwnikiem potężnym, żartym i nieubłagającym. Jasnym jest, że wrogiem tym w pierwszym rzędzie są Niemcy. Zwalczają oni markę polską nietylko z nienawiści do Polski — motywy uczuciowe nie rządzą zjawiskami ekonomicznymi — lecz przedewszystkiem dlatego że obniżają markę polską, bronią przed dewaluacją marki niemieckiej, że w ten sposób na Polskę przerzucają częściowo ciężar tej kontrybucji wojennej, jaką w postaci odszkodowań muszą płacić koalicji. Każdy, kto obserwował, jak marka polska z początkowego stosunku 2:1 do marki niemieckiej zesłała na 50:1, widział, że po zmianie tego stosunku zmienia się stosunek do wszystkich innych walut, że niemieckie manewry finansowo-giełdowe w Zurychu obniżają kurs marki polskiej.

Do tej walki finansowej z Niemcami trzeba się było przysposobić, trzeba się było uzbroić, tak, jak się do niej uzbroili Niemcy. A Niemcy się uzbroili dość prosto — mianowicie zakupiwszy wielkie ilości marek polskich, pomimo, że płacić za nie musieli aż po kursie 1:2 lub 1:3 i 4; podczas gdy z naszej strony nie zakupiono marek niemieckich, pomimo, że mogliśmy płacić tylko 2, 3 lub 4 marki polskie za 1 niemiecką. W Niemczech zaraz po wojnie w każdym kantorze wymiany widzieć

Wywóz brylantów za 200 milionów mk.

Jedną z głównych przyczyn spadku marki polskiej jest wywóz złota za granicę, którym się trudnią całe rzesze różnych spekulantów.

Pomysłowi speculanci chcą omylić czujność naszych władz

granicznych, zorganizowali w różnych punktach granicznych swoje placówki, które miały na celu jedynie dostawianie i odbieranie precjozów. Istniała nawet specjalnie zorganizowana „służba kurjerska”, która miała na celu przenoszenie kosztowności przez granicę. Do niedawna jedna z głównych placówek znajdowała się w So-

nowcu, tu jednakże poczynano być niebezpiecznie—wobec tego stację przemytniczą przeniesiono do Krakowa. Tutaj także nie służyło szczęście przemytnikom, bo władze nasze zainteresowały się bliżej tą galeryą paskarską. Władzom krakowskim udało się wpaść na ślad owej szajki przemytników.

Przemytnicy mieli w ostat-

nim czasie przewieźć do Niemiec większą ilość brylantów za sumę 200 milionów marek. Władze zabrały się z całą energią do łapania przemytnictwa, że wkrótce na pogranicznych szlakach nie będzie już gwałtów.

Przebiegajcie „Kurjer Białostocki”

Rozmaitości.

Przebieganie choroby. Jeden z meteorologów polskich odpowiada: we wrześniu ciepła pogoda; w październiku: ciepła pogoda; w listopadzie: ciepła, przypiędźsto; w grudniu: ciepła pogoda, małe wiatry, od połowy miesiąca opady.

Mieszki Witkła.

Ballada Anielska.

Na ulicy Legionów we Lwowie —
— Posłuchajcie kochani ludkowie —
Przechadzali się trzej aniołowie.

Jakoż przyszli? Skądże się tu wzięli
W naszym mieście, w tych czasach — anieli?
Mówię prawdę: Raz, — jednej niedzieli — — —

Już z katedry — panowie i panie
I panienki, Marysie i Hanie
Wychodziły na drugie śniadanie.

Już godzina wybiła dwunasta
Na zegarach, na wieżycach miasta:
Już w cukierniach podawano ciasta — — —

Pod katedrą stał dziadek Walenty,
Więc ktokolwiek chciał w niebo być wzięty,
Wcisnął w rękę żebra — trzy centy — — —

Każdy człowiek, co czyni jałmużnę,
Serca dziadów — na wieki ma dłużne,
(Choć poglądy bywają tu różne).

A Walenty odmawiał litanje,
Błogosławił i panów i panie
Które idąc na drugie śniadanie

Pamiętały, pamiętały o nim, —
I stał siwy jak święty Hieronim,
(My świętości żebrać nie bronim).

A że prawie już cztery godziny
Zebrał dziadek zgłodniały i siny
(Niech nam Pan Bóg odpuści przewiny).

A że, właśnie — obok przechodziła
Sześciolatnia dziewczynka Hanusia
I rzućwszy mu grosz od tatusia,
Najpierw mu się grzecznie ukloniła, —

Wtedy w ustach dziada: (sam widziałem)
Słowo żywym się stawało ciałem!
A deszcz nagły zatrząsł miastem całym
Oslupiałem!

Bowiem z ust zebrała wyfrunęła,
Jak wymawiał to słowo: Anieli, —
Trzej skrzydłaci, trzej w złocistej bieli. — — —

Wszelki człek oniemniał patrząc na to,
Oglądając tę łaskę skrzydlatą
I przecierał oczy, — oślepiłony
Tą słoneczną, tą wieczną poświatą.

Wszystko żywe — zastygło w tej chwili
W błogą martwość, — a ci trzej chodzili
Ulicami i — błogosławili — — —

Nawet serca ucichły, a w górze
Ptaki nagle stanęły w lazurze
Przerywając swe cudne podróże, — — —

Stały cicho konie i tramwaje,
Jakby gromem tknięte — wszystko stałe,
Jeno czuje — i jeno poznaje. —

A gdy cała zamrtwia ulica,
A gdy wszystko cudem się zachwyca, —

Wszyscy chorzy podnoszą się w łózkach:
Nasłuchują, — — — a w zwiedłych staruszkach.
Znów rumieńce gorzej na licach.

Nie umierał dziś nikt w całym mieście,
Ani żadne zapłakało dziecko —
Ani wietrzyk klócił się w szeleście
Z wywieszoną do wierzchołka kiecką.

Żaden uczeń nie dostał złej noty,
W całym mieście nie było idjoty!
Do aresztów nie gnali stójkowi
Na banknoty łakomej hołoty!

Błogość biła z każdego komina,
Szczęście z każdej tryskało dziś cegły
Śniła w budzie swej psina — chudzina,
Nawet szczury z nor swych wybiegły.

Dnia onego — kto serce miał czyste,
Ten się cieszył i płakał w zachwycie,
Kto zaś serce miał złe i fałszywe, —
O tym lepiej, gdy nie usłyszyciel —

Żaden język tego nie wypowie,
Jaka jasność się wtedy rozlała
Kiedy zeszli raz trzej aniołowie,
Na ulicę Legionów we Lwowie. —

Zasie którzy w cuda nie wierzycie, —
Tym się anioł nijaki nie zjawi,
Pędźcie dalej w smutkach swoje życie,
Pieśniarzowi zaś bądźcie łaskawi.

(W całym mieście i na całym świecie)!

KINO
„MODERN”

I -szy obraz z serji naszych
szlagierów sezonu 1921.

2

Wytwórnia
„ELEN RICHTER FILM”
BERLIN

KSIĘŻNA WORONCOW

Wzruszający dramat życiowy w 6-ciu aktach
na tle prawdziwego zdarzenia

W roli tytułowej
Wszechświatowa gwiazda
ELLEN RICHTER

Wspaniała wystawa.
Niepospolita treść.

Rzecz dzieje się częściowo
w Rosji i Szwajcarii

Rada Okręgowych Towarzystw Rolniczych
WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO
poszukuje

kierownika biura i lustratora Tow. Okręg.
w jednej osobie.

Wymagane teoretyczne i praktyczne wykształcenie rolnicze oraz znajomość organizacji rolniczych. Warunki do omówienia.

Oferty składać w biurze Rady Okr. Tow. Rolniczych Woj. Biał. w gmachu Seminarjum nauczycielskiego (pałac Branickich).

Dr. M. Kaneł

specjalista od chorób
wenerycznych, 5
skórnych i włosów.
przyjmuje od 8-12 i 5-8
dzieci i kobiety i 2 pp.
Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 parter

DOKTOR 4

Aleksander Gurwicz
specjalista od chorób
skórnych i wenerycznych.
powrócił
i wznowił przyjęcie
chorych od 10-1 i 4-8.
UL. LIPOWA (7).

ost do sprzedania
sto pięćdziesiąt owiec
rasy mięsno-wołowej w
tem 115 marek, oglądać
można w łazurze miej-
skim pod lasem Zwier-
zyńnic.

KUPCY I ROLNICY

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na
na 1-szych międzynarodowych

Targach Wschodnich
we LWOWIE od 25.IX. do 5.X 1921.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa wydają:
w Warszawie: w Wilnie:

Związek Handl.-Przem.—Szpitalna 1.
„Reklama Polska”— Jasna 10.
„Komispol”— Krakowskie Przedm.
„Polski Glob”— Świętokrzyska 52.

„Komispol”— Jagiellońska 5.
w Pińsku: „Polski Glob”
w Równem: „Polski Glob”

UWAGA: Na Targach Wschodnich odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej i demonstrowanie narzędzi i maszyn rolniczych.